GAZETA LWOWSKA

W Poniedziałek **Nro. 120.** 18. Października 1824.

Wiadomości kraiowe.

— *Z Wiednia d. 7. Października.* —

Za staraniem Król. Francuzkiego Posła, Margrabiego Caraman, odprawiano wczoray rano w kościele Stey. Anny uroczyste nabożeństwo za Króla Jegomości Francuzkiego Ludwika XVIII. C. K. Kanclerz Domu, Dworu i Stanu, wszyscy Członkowie ciała dyplomatycznego, wiele znakomitych osób Dworu ze stanu cywilnego i woyskowego, oraz i wszyscy tu obecni Francuzi, znaydowali się na tym pobożnym i okazałym obrzędzie.

Krolewsko-Angielskie towarzystwo literatury, którego opiekunem iest sam Król, ma według swych statutów mianować dwudziestu cztérech Członków honorowych, których dopiéro szesnastu mianowało. Z tych szesnastu iest dwunastu Anglików, a tylko cztérech cudzoziemców, z tych: ieden Abbate, Angelo Mai, a innych trzech Niemców, mianowicie: Baron Alexander Humboldt, August Wilhelm Schlegel i C. K. Radca nadworny i Tłómacz nadworny Józef Hammer. Cesarz Jegomość dozwolił temuż nayłaskawiéy przyiąć ten dyplom, oraz także i dyplom Król. Akademii umieiętności Warszawskiéy na członka korrespondującego.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Gazeta: *Star*, z d. 18 Września, która dnia poprzedzaiącego dawała się powątpiewać o losie Yturbidego, udzieliwszy wszystkich ściągaiących się w téy mierze aktów, wyraża się w sposobie następuiącym:

»Oto iest krótka historyia fałszywéy rachuby talentów i środków — naysłabszego ze wszystkich przedsięwzięć dla powtórnego otrzymania przywłaszczanego Tronu. Gdyby Yturbide był raczéy wylądował na zachodnich, iak wschodnich brzegach Mexykańskich i to dwoma miesiącami pierwéy, mianowicie podczas, gdy płynął z Anglii, wtedy mógłby był spodziewać się skutku po gorliwości swoich przyiaciół i walki stronnictw, chociaż iuż przez rezultat swoich działań dowiódł, że nie może szczególniéy spuszczać się na swoię znaiomość ludzi, niteż na swe własne siły moralne i talenta. Przez upadek iego stronników w prowincyi Xalisco, mianowicie w Stolicy Guadalaxary wszystkie iego nadzieie w téy okolicy spełzły; a ponieważ Rząd miał dokładną wiadomość o iego zamiarach, i na przypadek iego wylądowania przedsięwziął środki, aby go schwytać, tedy spodziewać się można było iego upadku, gdyby się pokazał w iakimkolwiek mieyscu na brzegach wschodnich. Z udzielonych aktów okazuie się, iak wiadomość o iego wylądowaniu i straceniu była ogłoszoną i przyiętą. Zdaie się, że w Mexyku doniesienie o stracie nieprzyiaciela i utrzymaniu bezpieczeństwa nie z wielką radością odebrano. Jedna tylko Gazeta: *El Sol* z d. 26. Lipca udziela urzędowych buletynów, atoli w pierwszych trzech dniach wstrzymuie się od uwag. Żadne zdarzenie, ile nam wiadomo, nie iest tak ze swoich okoliczności podobne do losu Murata, tak z nieroztropnéy odwagi awanturnika, iak i powszechnéy niewdzięczności ludu, na którego polegał pomocy, iak koniec Yturbidego. Jednakowoż nieiaka zachodzi różnica. Murat strącony został z Tronu mocą oręża; podczas, gdy Yturbide zrzekł się takowego mocą konwencyi, która mu zapewniła 25,000 dollarów roczney płacy. Powstania w Guadalaxarze i w Oaxaca szczęściem w czasie utłumiono. Synowca Yturbidego, Garcias, wraz z innemi buntownikami na rozkaz obecnego tamże Jenerała Bravo rozstrzelono; inni zaś, ieden z iego stryiów i Xiądz uwięzieni zostali w porcie Tampico; i wydano rozkazy do niezwłocznego tychże śmiercią ukarania.

Brazylija.

Przez ostatni statek pocztowy nadeszły listy z Rio-de-Janeiro z d. 17. Lipca i z Pernambuco z d. 9. Sierpnia do Londynu. W ostatniém miesiącu rzeczy wzięły obrót na rzecz Cesarską. Eskadra blokuiąca (która zapewne powróciła z Stolicy) pod sprawą Kommodora Taylor, składała się: z fregaty Paraguassa, korwety Macao i szonera Para i Leopoldine, ściśle wypełniaiąca rozkazy, aby żadnego okrętu iakiegobądź narodu nie wpu-

wezcać do portu. Dowódzca téy eskadry odebrał list od mieszkańca miasta, w którém wystawione iest położenie i żrzódła pomocne stronnictwa republikańskiego (pod Carvalho); co spodziewać się każe niezwłocznego poddania się buntowników.

Wiadomości z Rio de Janeiro nie są w prawdzie tak ważne, iak owe z Pernambuku, lecz także interessuiące. Minister Spraw Zewnętrznych w Nocie do Ministra Morskiego żąda, aby korwetom Rossyyskim: Ladoga i Apollo, które zawinęły do Rio de Janeiro, dać bezpłatnie potrzebnego dla nich drzewa na budowlę masztów i t. p. —

Pod d. 11. Czerw. wydał Cesarz następuiący wyrok, mocą którego obcych Narodów ludzie wezwani są wniyść w służbę morską Brazyliyską.

»Gdy słuszną iest rzeczą, aby zostaiącym na teraz w służbie naszéy obcych Narodów maytkom, iako i tym, którzyby w naszę służbę wniyść chcieli, w celu przyczynienia się do niepodległości i całości kraiu, przeznaczyć nagrodę, więc po wysłuchaniu Naszéy Rady Stanu postanowiliśmy, iż wszyscy cudzoziemcy, którzy począwszy od dnia dzisieyszego wniydą w służbę narodowéy i Cesarskiéy maryuarki, iako maytkowie i w służbie téy pozostaną, aż do uznania niepodległości Państwa, otrzymaią oprócz płacy onym przeznaczonéy ieszcze połowę téyże pod imieniem »Gratyfikacyi.«

»Francisco Villela Bemposta z Naszéy Rady Stanu, Minister Sekretarz Stanu Marynarki, upoważniony do wykonania ninieyszego wyroku.«

»W pałacu w Rio de Janeiro d. 11. Czerwca 1824.«

(*podp.*) Cesarz.
(*zawidział.*) »Francisco Villela Bemposta.«

Hiszpaniia.

Podług wiadomości z Madrytu z d. 16. Września Król z rodziną swoią mieszka ciągle w zamku San Ildefonso.

Oprócz ozdób i oświadczeń łaski, któremi Król zaszczycił Jenerałów Francuzkich, co mieli udział do wzięcia Taryfy, rozporządził, aby straże nadbrzeżne i maytkowie, użyci do téy wyprawy, nosili medal, wyobrażaiący złotą liliią na tle białym otoczoną wawrzynem. Oprócz tego naznaczył Król pensyią 8,000 realów (2,000 franków) wdowie Porucznika Guesel z 34go Francuzkiego pułku piechoty, poległego przy wzięciu Taryfy.

Jego Królewska Mość, ze względu roztropnego postępowania, ścisłéy karności, porządku i doświadczonéy przychylności korpusu ochotników Madryckich, raczył postanowić: 1) iż każdy Krol: ochotnik tego korpusu, wskazany przez Sąd woyskowy lub cywilny na więzienie publiczne, nie ma znosić tey kary wraz z złoczyncami i nieprzyiaciołmi osoby Króla i Monarchii, lecz przez czas oznaczony, uwięziony będzie w mieyscu przeznaczonem dla tego korpusu na leże; 2) że ochotnicy Królewscy, daiący nieustannie dowody przychylności i wierności, w rocznicę uwolnienia Króla Jegomości, kiedy Król opuścił Kadyx, maią zaciągać straże w zamku. — Oprócz tego wolą iest Krola, aby łaska ta okazana mężnym obrońcom praw i iego Władztwu, ogłoszoną została ku wskazówce wszystkim Król: ochotnikom Państwa i zachęceniu ich nadzieią podobnéy nagrody, dla wypełnienia cnót, nieoddzielnych od prawdziwego roialisty.

Francyia.

Gwiazda z d. 28. Września z wieczora zawiera następuiące opisanie Wiazdu Króla Karola X. do Paryża:

»Król przybył o 12tey godzinie w południe do bramy Maillot (punktualność iest grzecznością Monarchów) i pomimo rzęsistego deszczu wsiadł na konia, poczém orszak ruszył z mieysca. Jego Królewic. Mość Delfin miał mundur W. Admirała, a Jego Królewic. Mość Xiążę Orleański mundur Jenerała Pułkownika huzarów.

Jego Królewic. Mość Xiążę Bourbon był na czele orszaku. Widok iego wzbudza głęboką boleść. Na nim kończy się świetne pokolenie Kondeuszów? — Mówią, że imię to, utrzymane będzie przez adopcyią. Przyniesszczenie i rewolucyią przypominały Paryżanom iedynie osoby, świadkowie ich występków, mianowicie oyciec Xięcia Enghien i syn Xięcia Berry (Xiążę Bordeaux.)

Korpus municypalny zebrał się u rogatki l'Etoile, a Prefekt, podaiąc Królowi klucze miał Mowę, na którą Jego Królewska Mość w sposobie następuiącym odpowiedział: »Składam w ręce WPana te klucze; bo nie mogę ich wierniejszym powierzyć; weźcie ie WPanowie! weźcie ie!«

»Z głębokiém uczuciem boleści i radości wieżdżam w te mury, w pośród dobrego ludu Moiego; radości, bo wiém dobrze, że aż do ostatniego tchu życia Moiego poświęcić się chcę dla bezpieczeństwa i ustalenia iego pomyślności.«

Na polach Elizeyskich cisnął się człowiek przez ulicę z żołnierzy utworzoną i podał Królowi prośbę. Król odebrał ią własnemi rękami i oddał ią Szambelanowi z orszaku.

We wszystkich oknach powiewały białe chorągwie; pewien malarz wpadł na szczęśliwą myśl i wystawił chwałę więcey, iak 20 stóp wysoką, na któréy dostatek z wszystkiemi atrybucyiami był wyrażony. Gdy Monarcha przeieżdżał, pokazały się z obłoków chwałę otaczaiących, dwa ieniinsze; z których ieden trzymał tablicę, zawieraiącą: »Niech żyie Karol X.,« a drugi złotę koronę.

Na bulwarze de la Madelaine, przy ulicy Duphot spuściła się z barwinku i wawrzyna pleciona korona na głowę Monarchy i z wielką zręcznością obwiła się o iego głowę.

Wszystkie okna przy ulicy S. Dyonizego okryte były obiciami. Mieszkańcy powystawiali przed domami przeźrocza.

Jeden z tych ściągnął uwagę wystawiaiąc bogato tkany pieniek lilii z następuiącym napisem: »Nigdy we Francyi nie wymrzecie.« poniżéy:

Cette race immortelle, à la France si chère,
Donne des saints au ciel, et des rois à la terre.

Deszcz, który gdy orszak ruszył, rzęsisto padał, przestał gdy tenże przybył na bulwar. Tu było naywiększe mnóstwo ludu; niezliczeni widze powiewali chustkami i kapeluszami, iak w d. 12. Kwietnia 1814, (kiedy teraźnieyszy Król iako Hrabia Artois odprawiał wiazd) a powietrze brzmiało odgłosem: Niech żyie Król! Niech żyią Bourbony! Król po kilkakroć dotykał się kapelusza; widocznie przyiemne uczucie łagodziło troski iakie iego rysy twarzy okazywały. Uważano, że Król iadąc na pysznym stępaku, powoduiąc nim zręcznie, zdawał się iego miarkować kroki, aby dłużéy nasycał się wyrazem miłości i radości, iakie na obliczu wszystkich czytał.

Ponieważ Król zezwolił, aby zakonnice, poświęcaiące się ulżdze chorych, stosownie do dawnego zwyczaiu złożyły mu uszanowanie, więc piędziesiąt tychże maiąc na czele P. Marbois, członka Jeneralnéy rady upoważnionéy do dozoru tych instytutów, wyszło ze szpitalu Hotel Dieu.

Przełożona przemówiła do Króla w sposobie następuiącym:

»N. Panie! Wasza Królewska Mość zatrzymałeś się przed domem tak słusznie nazwanym Hotel Dieu, któremu zawsze Królowie nasi swéy użyczali opieki. Niezapomniemy nigdy N. Panie, że chorzy widzieli z posłania swego, Xiążęcia, który teraz iest ich Królem. Wiedzą oni, że orszak W. Królewskiéy Mości zatrzymał się w téy chwili z miłości chrześciańskiéy.«

»Powiemy naszym chorym, że Króla obchodzą ich cierpienia, a wiadomość ta ulży ich boleści.«

»N. Panie! składamy W. K. Mości nasz hołd, nasze życzenia i zapewnienie, że zawsze gorliwie dopełniać będziemy naszych względem chorych obowiązków.«

Król dał następuiącą odpowiedź: »Wiem z iaką cierpliwością wraz z tymi Paniami poświęcacie się chorym. Postępuycie Moie Panie tak i daléy, a będziecie mogły zawsze na moiéy życzliwosci i opiece polegać.«

Król przybył o godzinie 2giéy minucie 10 do kościoła Notre Dame, gdzie Króla przyiął Arcybiskup Paryzki i miał do niego Mowę, na którą Monarcha odpowiedział:

»Pierwszym moim obowiązkiem iak i pierwszą potrzebą w położeniu tak dotkniącém dla serca Moiego było rzucić się do stóp Pańskich, aby od niego za wstawieniem się Nayświętszéy Panny wyiednać siłę i moc, potrzebne do wypełnienia ogromnych na Mnie włożonych obowiązków. Bez niego nic niezdołamy, z nim zaś wszystko. Moście Panowie wesprzyycie mię swemi prozbami; Proszę W. Panów oto, nie tylko dla mnie, lecz i dla Francyi, którą Brat móy uszczęśliwił. Tak, pomimo boleści moiéy, czuię i ufam, iż za pomocą Nieba, ieśli nie uda się mi sprawić, żeby Francyia swéy straty zapomniała, toć przynaymniey starać się będę takową iéy osładzać.«

Przed baldachimem iechali Margrabiowie de Dreux-Brézé, służbę pełniący Szambelanowie, za tym i W. Podkomorzy; Xiążęta Havré, Grammont, d'Aumont i Blacas. Orszak powracaiąc z kościoła Notre Dame musiał przechodzić około statuy Henryka IV. (na nowym moście); tu dał się słyszeć odgłos: Niech żyie Henryk IV. któremu towarzyszył drugi: Niech żyie Karol X.

Orszak, który przez nadzwyczayny tłum ludu pomału postępował, przybył właśnie do mostu *Pont des arts*; gdy młoda zaledwie 23 lat maiąca kobieta, która oddawna na próżno starała się przez ulicę z żołnierzy, przecisnąć, przedsięwzięła na nowo przebyć ią. Stary Jenerał, postrzegłszy iéy usiłowania, zbliżył się do niéy, gdy nagłem poruszeniem aż przed pierwsze szeregi iazdy dostała się, gdzie iéy dalszą drogę zatamowano. Żołnierze chcieli zmusić do cofnienia się, atoli ów stary Jenerał dał iéy pomoc. Podniosła pismo w górę, lecz łzy niedozwoliły iéy przemówić i tylko wyrzekła: Mąż móy!

To, chociaż nagłe poruszenie nieuszło baczności Monarchy. Król dał znak ręką: »Puśćcie

ią« rzekł łaskawie, »dozwólcie się iéy zbliżyć.« Monarcha wyciągnął sam ręce ku téy młodéy kobiecie, która się mu do nóg rzuciła, odebrał od niéy prośbę, i podziękował iéy iakby za uczynioną mu usługę. »Bardzo ci iestem obowiązany dziecię moie.« rzekł iéy. Zdarzeniem tém aż do łez lud poruszony, przebrał wszelką miarę; zapał iego doszedł naywyższego stopnia, i tylko z trudnością można go było odwieść, iż nieotoczył Monarchy, którego z iednogłośnemi okrzykami odprowadził aż do Tuileryiów.

Gdy Król przeieżdżał koło Louvru ze strony mostu Pont des arts, postrzegł Margrabiego d'Autichamp, Gubernatora Louvru; Król zbliżył się do tego dawnego sługi, wyrzekł do niego kilka słów i ścisnął go za rękę.

Król iadąc, odebrał więcéy iak 400 prośb i wszystkie mu ofiarowane wience.

Któryż z potomków Ludwika S. słuchać będzie lepiéy iego rady:

»Bądź litościwym i czułego serca ku ubogim i potrzebnym, cierpiącym, i chorym, wzmacniay ich i według sił onym dopomagay.

»Oddaway sprawiedliwość, bądź prawym i szczérym, niezbaczaiąc ni w lewo ni w prawą; wspieray atoli prawa, dopomagay ubógim w sporze prawnym, aż się prawda okaże. Bądź uważnym wybierać mężnych intendentów i dobrych urzędników.«

Król przybył o god. 3 1/4 do zamku Tuileryyskiego. Gdzie udawszy się do swoich pokoiów, rzekł: »Nie iestem utrudzony; iestem zadowolniony. Mógłbym nawet rzec, że aż nadto dobrze skończyło się.«

Od bramy Maillot aż do Tuileryyów tylko ieden rozlegał się odgłos: »Niech żyie Król! Niech żyie Krol ukochany!«

Dostoyny Xiąże, którego prawa rodu wezwały na Tron, iest 36 Królem dynastyi Kapetyngów. Karol Filip, Hrabia Artois, teraz pod imieniem Karola X. panuiący, urodzony d. 9. Października 1857, iest 5 synem Delfina, syna Ludwika XV. i Maryi Józefy Xiężniczki Saskiéy. Bracia iego byli: Xiążęta Burgundyi i Akwitanii, ale ieszcze młodo zmarli: Ludwik XVI. i Ludwik XVIII. Od roku 1574 t. i od 250 lat nie miała Francyia Królów, którzyby imienia Karola używali. Od Ludwika XIII., lat 214 Królowie Francuzcy ciągle pod imieniem Ludwików panowali. Xiąże Angouleme, syn, iedyny dziedzic Króla Karola X. przyimnie prawnie tytuł Delfina, którego po synie Ludwika XVI. zmarłego w więzieniu pod imieniem Ludwika XVII. żaden Xiąże Francuzki nie używał. Madame, Xiężna Angouleme, iest pierwszą córką Króla francuzkiego, która miała tytuł Delfiny.

Rozporządzeniem Król. z dnia 22. z. m. zwołane są Kollegia wyborcze obwodu Bergerac (Dordogne) i obwodu Condom (Gers) na d. 22. Listopada.

Rozporządzeniem z dnia tegoż mianuie Król 17 ienerałnych inspektorów dla nauk.

W d. 26. Września Margrabia Riviere, iako Kapitan Gwardyi wykonał przysięgę.

Król mianował Xięcia Polignac swoim pierwszym Koniuszem, Xięcia Maille i Fitriames, Hrabiego Breiges, Kawalera dela Salle, Hrabiego Bouille, Wice-Hrabiego Sosthenes de la Roche foucault, i Hrabiów Alexis Noailles, swemi Adjutantami, a swych powiększéy części dotychczasowych cywilnych urzędników dworu honorowymi Szambellanami.

Posłowie francuzcy w Berlinie i Petersburgu, Baron Raynevoal i Hrabia dela Ferronais przybyli do Paryża za pozwoleniem na czas.

Do kościoła S. Dyniozego zebrało się mnóstwo ciekawych z Paryża. Sądzą, że uroczysty pogrzeb Ludwika XVIII. dopiero za miesiąc nastąpi.

Niemcy.

W d. 25. Września ziechał do Drezna Jego Cesarzowiczowska Mość W Xiąże Konstantyn a drugiego dnia iego małżonka. W. Xiąże miał tylko kilka dni zabawić, małżonka iego zaś dla umocnienia zdrowia swoiego przepędzi zimę w téy stolicy.

Prussy.

Król Jego Mość powracaiąc z przeglądu woysk w Szląsku, przybył do Berlina w d. 17. z. m. Następca Tronu i Jch Król. Moście Xiężniczki iuż piérwéy były ziechały.

Wyspy Jońskie.

— *Z Korfu d.* 23. *Września.* —

Podług pewnéy tu odebranéy wiadomości, wyrok, którym Senat Grecki w Napoli di Romania rozkazał zabierać i konfiskować obce, Turecką własnością lub na rachunek Turecki ładowane okręty, został uchwałą z d. 3 (15) Września odwołany; a to zapewne ieszcze przez Rząd Angielski wysp Jońskich w d. 6 t. m. (zobacz Nr. 116. Gaz. n.) wydana odezwa była do skutku przywiedziona.

Redakcyia Józefa Bensy; Druk Pillera.